




Katarzyna Zagłoba*

 <https://orcid.org/0000-0002-3160-4785>

DOKUMENTACJA FOTOGRAFICZNA JAKO ELEMENT STRUKTURY WYBRANYCH SŁOWNIKÓW REGIONALNYCH¹

PHOTOGRAPHIC DOCUMENTATION AS AN ELEMENT OF THE STRUCTURE OF SELECTED REGIONAL DICTIONARIES

Słowa kluczowe: fotografia, Wielkopolskie Słowniki Regionalne, leksykografia
Keywords: photography, Greater Poland Regional Dictionaries, lexicography


Streszczenie

Artykuł pokazuje, jaką rolę we współczesnej leksykografii gwarowej (regionalnej) odgrywają fotografie umieszczane w słownikach. Na przykładzie wybranych publikacji oraz doświadczeń autorki omówione zostały m.in. dobór fotografii do słowników i sposób ich wykonywania, a ponadto liczebność zdjęć względem liczby haseł.

Abstract

The article shows the role of photographs in dictionaries in contemporary dialect (regional) lexicography. On the example of selected publications and the author's experiences, among others, selection of photos for dictionaries, among others, the selection of photos for dictionaries, the way of taking them and the number of photos in relation to the number of entries.

* Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Wydział Filologii Polskiej i Klasycznej, Pracownia Dialektologiczna, ul. Fredry 10, 61-701 Poznań, e-mail: katzag@amu.edu.pl

¹  NARODOWY PROGRAM ROZWOJU HUMANISTYKI Praca naukowa finansowana w ramach programu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego pod nazwą „Narodowy Program Rozwoju Humanistyki” w latach 2018–2023, nr projektu 0060/NPRH7/H11/86/2018, kwota 787 831 zł.

1. WPROWADZENIE

Dokumentacja fotograficzna jest zjawiskiem coraz częściej występującym w słownikach. Dzieje się tak między innymi dlatego, że stała się ona stosunkowo tania (choć profesjonalny sprzęt jest nadal bardzo drogi), a tym samym powszechna. Fotografia analogowa została zastąpiona cyfrową, a ta – jak pisze Bryan Peterson [2010, s. 27] – wdarła się na scenę w zaskakująco szybkim tempie. Fotografia cyfrowa umożliwia łatwe i tanie robienie oraz oglądanie zdjęć. Dzięki temu można je przetwarzać i wykorzystywać na wiele sposobów. Ponadto nie trzeba dziś mieć osobnego urządzenia do robienia zdjęć – jest ono bowiem wbudowane w telefony (smartfony). Mimo to niektórzy leksykografowie chcący zobrazować desygnaty nadal posługują się rysunkami (a nie zdjęciami), gdyż za ich pomocą można łatwiej oddać cechy prototypowe [Kwaśnicka-Janowicz, 2008, s. 172]. Przedmiotem moich badań jest wybrany typ słowników, a mianowicie – słowniki regionalne. W dalszych częściach artykułu zostanie opisane to, w jaki sposób autorzy takich słowników wykorzystują dokumentację fotograficzną, a w znacznie mniejszym stopniu także rysunkową.

Pod wpływem mediów takich jak telewizja i internet znakiem naszych czasów stało się wypieranie treści obrazem [Łosiewicz, 2009, s. 205]. Jak pisze Nicholas Carr: „Gdy podłączamy się do sieci, wchodzimy w środowisko, które sprzyja pobieżnemu czytaniu, chaotycznemu myśleniu i powierzchownej nauce” [Carr, 2012, s. 145–146]. Wizualność jest więc dziś niezwykle ważna – wpływa na nasze relacje społeczne, odbiór i przyswajanie informacji oraz postrzeganie świata. Zamieszczanie w słownikach ilustracji może więc ułatwić odbiór ich treści. Na konieczność umieszczania fotografii (i ilustracji) w słownikach regionalnych zwraca uwagę Józef Kąś. Podkreśla on, że wielu młodych ludzi nie zna dawnych realiów życia na wsi i nie jest w związku z tym w stanie wyobrazić sobie, jak wyglądały pewne desygnaty [Kąś, 2009, s. 17].

Celem niniejszego artykułu jest pokazanie roli fotografii zamieszczanych w słownikach regionalnych. Ponadto przedstawia on rozwiązania, które stosują lub mogą zastosować leksykografowie podczas dodawania zdjęć. Aby pokazać różne możliwości w tym zakresie, analizie poddanych zostało sześć publikacji z serii Wielkopolskie Słowniki Regionalne [dalej: WSR], *Ilustrowany leksykon gwary i kultury podhalańskiej* Józefa Kąsia [dalej: *Leksykon*] oraz *Słownik gwar Lubelszczyzny* pod redakcją Haliny Pelcowej [dalej: SGL]. Dodatkowo materiał uzupełniono informacjami z innych publikacji. W artykule poruszone zostaną kwestie sposobu wykonywania zdjęć i ich doboru, zawartości fotografii, stosunku liczby fotografii do liczby desygnatów na nich przedstawionych, rozmieszczenia zdjęć w omawianych słownikach oraz relacji zdjęcia z definicją i cytatem. Ponieważ kilkadziesiąt zdjęć zawartych w WSR zostało wykonanych przeze mnie, oprócz danych zawartych w słownikach posłużyć się też własnym doświadczeniem.

2. FOTOGRAFIA I IKONOGRAFIA W WYBRANYCH SŁOWNIKACH GWAROWYCH

W *Słowniku gwary orawskiej* J. Kaś zamieścił 122 fotografie i ilustracje [Kaś, 2003]. Halina Karaś podkreśla, że zaproponowane w tej publikacji rozwiązania, w tym między innymi zamieszczanie licznych fotografii, stanowią nowy model słownika gwarowego [Karaś, 2011, s. 116–118]. Ponadto J. Kaś opublikował liczne zdjęcia również w wielotomowym *Ilustrowanym leksykonie gwary i kultury podhalańskiej*. Na końcu każdego tomu znajdują się podzielone tematycznie tablice ze zdjęciami, które podpisane są hasłami ze słownika. Przykładowe tematy to: *Przyroda, Budownictwo i Gospodarstwo domowe*. Jedno zdjęcie nierzadko odnosi się do kilku haseł. Jeśli chodzi o liczebność zdjęć w *Leksykonie*, to np. w pierwszym tomie jest ich 349, w drugim 366, w czwartym 615, w szóstym 353, a w ósmym 503 – łącznie ponad 6000 fotografii².

Podobnie jak J. Kaś, również Halina Pelcowa, opisując założenia *Słownika gwar Lubelszczyzny*, podaje, że umieszczanie obrazów jest ważne ze względu na występowanie w słowniku haseł związanych z dawną kulturą. Badaczka pisze o tym w następujący sposób:

W słownikach gwarowych większość zasobu leksykalnego stanowią słowa dawne [...], a zatem muszą być bogato obudowane w kontekst kulturowy i obyczajowy. Powinien on być zaopatrzony w obraz (zdjęcie, rysunek przedmiotu) i mapę, pokazującą zasięg słowa oraz jego miejsce wśród innych słów określających ten sam desygnat [Pelcowa, 2010, s. 184].

W przypadku gdy w *Słowniku gwar Lubelszczyzny* przy haśle pojawia się fotografia, po definicji w nawiasie podano „(por. ilustracja)”, np. „*Sierp* ‘narzędzie rolnicze do żęcia zbóż, traw, składające się z półkolistego zakończonego ostrza osadzonego na drewnianej, krótkiej rękojeści’ (por. ilustracja)” [Pelcowa, 2010, s. 186]. *Słownik gwar Lubelszczyzny* zawiera: 70 ilustracji w tomie pierwszym, 31 w drugim, 46 w trzecim, 48 w czwartym, 64 w piątym, 31 w szóstym, 30 w siódmym, 22 w ósmym, 23 w dziewiątym i 25 w tomie dziesiątym.

Potrzebę obrazowania desygnatów dostrzegano już ponad sto lat temu. Między innymi Kazimierz Nitsch, recenzując *Słownik gwar polskich* Jana Karłowicza, zwracał uwagę, że jednym z mankamentów publikacji jest brak rysunków. Badacz dla porównania wskazał, że Włodzimierz Tetmajer w *Słowniku bronowskim* – opublikowanym w 1907 roku – zamieścił 16 numerowanych „figur” (tj. ilustracji) przy zaledwie jednym rysunku w dziele Karłowicza [Nitsch, 1911, s. 219–220].

² Niektóre fotografie pojawiają się w więcej niż jednym tomie.

Przy słowniku W. Tetmajera jako przykładzie publikacji zawierającej ilustracje warto się zatrzymać. Zamieszczone w nim „figury” obrazują np. *zapraszkę*, czyli ‘żelazny ząb, za który chwyta zamek u skrzyni [...]’ [Tetmajer, 1907, s. 471] czy *tarapatkę*, tj. ‘rodzaj trajkotki, którą chłopcy na wielkanocne święta robią z patyków’. Powyżej wspomniano, że ilustracje są numerowane i w omawianej publikacji jest ich 16. W rzeczywistości rysunków pojawia się nieco więcej, gdyż m.in. owa *tarapatka* przedstawiona jest na „figurze” 14, jednak obrazowany przez nią przedmiot ukazano z dwóch perspektyw – z przodu i z boku. Daje to więc dwie ilustracje pod jednym numerem. W późniejszych – powojennych – latach również Marian Kucala w *Porównawczym słowniku trzech wsi małopolskich* zamieścił 19 ilustracji przedstawiających przywoływane w słowniku desygnaty, szczególnie związane z kulturą materialną, jak na przykład wóz i jego części [Kucala, 1957]. Mimo że słowniki Tetmajera i Kucaly dzieli pięćdziesiąt lat, w obu – ze względu na czas ich powstania – formą ilustracji były rysunki, a nie fotografie. Zdjęcia umieszczane wówczas w publikacjach cechowała niezbyt dobra jakość, nie oddawały one zatem szczegółów, które można było pokazać na rysunkach. Ponadto wydruk fotografii był droższy niż obecnie.


Ważność umieszczania ilustracji w słownikach podkreśla także Jerzy Sierociuk. Pisząc o założeniach Wielkopolskich Słowników Regionalnych, badacz wskazuje zdjęcia jako jeden z ważnych elementów współczesnego słownika gwarowego [Sierociuk, 2010, s. 138, 143]. Wielkopolskie Słowniki Regionalne to według klasyfikacji Kazimierza Woźniaka małe słowniki, czyli liczące mniej niż 3000 haseł [Woźniak, 2000, s. 32], co uwarunkowane jest niewielkim obszarem, jakiego najczęściej dotyczą (na ogół powiatu) oraz zawężenia tematycznego. Publikacje, które ukazały się dotychczas w tej serii, to: *Gospodarz* oraz *Gospodyni* – słowniki języka mieszkańców powiatu kolskiego oraz *W kuchni u pleszewian*³ pod redakcją Błażeja Osowskiego [2018a; 2018b; 2019], *Słownik języka mieszkańców okolic Czarniejewa. Praca na roli i w gospodarstwie* pod redakcją Justyny Kobus i Magdaleny Stępień [2018]⁴, *Słownik języka mieszkańców okolic Gniezna. Święta, wierzenia i przesady* pod redakcją Justyny Kobus i Tomasza Gniazdowskiego [2018]⁵, *Słownik języka mieszkańców okolic Pobiedzisk* pod redakcją Justyny Kobus i Anny Migdałek [2021], a także *Słownik języka mieszkańców ziemi łukowskiej. Praca na roli i w gospodarstwie* pod redakcją J. Sierociuka [2019]⁶. Choć ostatnia z wymienionych publikacji poświęcona jest ziemi łukowskiej na Lubelszczyźnie, metodologicznie wpisuje się w nurt Wielkopolskich Słowników Regionalnych.

³ Zwany dalej słownikiem pleszewskim.

⁴ Zwany dalej słownikiem czarniejewskim.

⁵ Zwany dalej słownikiem gnieźnieńskim.

⁶ Zwany dalej słownikiem łukowskim.

We wszystkich słownikach z omawianej serii umieszczone zostały fotografie. Ich układ w publikacjach jednak nieco się różni. W pracach pod redakcją B. Osowskiego wszystkie zdjęcia umieszczone są na końcu lub początku publikacji i oznaczone numerami (na końcu artykułu hasłowego znajduje się ikonka  wraz z numerem fotografii, do której odsyła). Takie rozwiązanie odnaleźć można na przykład w *Ilustrowanym leksykonie gwary i kultury podhalańskiej* [*Leksykon*]⁷ czy też *Słowniku gwar Lubelszczyzny* [SGL], co już wcześniej sygnalizowano. W słownikach pod redakcją J. Sierociuka oraz J. Kobus, M. Stępień i T. Gniazdowskiego fotografie umieszczone są na stronie, na której znajduje się hasło. Taki sposób lokowania zdjęć zastosowali również redaktorzy słownika *Co wieś, to inna pieśń* [Dragan, Woźna, 2014]. W przypadku pierwszego rozwiązania można łatwo zestawić to, co zostało sfotografowane. Dzięki drugiemu nie trzeba natomiast przenosić się do innej części książki, by odnaleźć zdjęcie. Słuszność zamieszczania ilustracji w sąsiedztwie hasła podkreśla Agata Kwaśnicka-Janowicz. Badaczka wskazuje, że dobrym rozwiązaniem może być też – stosowane w słownikach brytyjskich – ukazanie ilustracji w grupach tematycznych [Kwaśnicka-Janowicz, 2008, s. 168]. Takiego rozwiązania nie stosują redaktorzy WSR, ponieważ z założenia są to słowniki ograniczone do konkretnego tematu, natomiast spotkać można je w *Leksykonie* Kąsia.

3. ARANŻACJA ZDJĘCIA I INTENCJA AUTORA

Podczas spotkania krakowskiego oddziału Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego (12 kwietnia 2022 roku) J. Kaś wspominał, że przez lata zbierał materiał fotograficzny specjalnie na potrzeby *Słownika gwary orawskiej* oraz *Ilustrowanego leksykonu gwary i kultury podhalańskiej* [Kaś, 2022]. Zdjęcia wykorzystywane w słownikach mogą być jednak zupełnie „przypadkowe”. Bazując na własnym doświadczeniu w doborze fotografii do WSR, chcę zwrócić uwagę na cztery możliwości pozyskiwania zdjęć do słowników, wyznaczone według dwóch kryteriów, które mogą się łączyć⁸:

⁷ Należy jednak zaznaczyć, że w *Leksykonie* znajdują się odsyłacze do numerowanych tematycznych tablic ze zdjęciami, a nie do poszczególnych fotografii.

⁸ Nieco inaczej zdjęcia w słownikach klasyfikuje J. Kaś, wyróżniając sześć ich typów ze względu na pełnione funkcje. Ikonografia może zatem być: 1) dopełnieniem definicji; 2) szansą weryfikacji definicji; 3) pomocą w poprawnym ustawieniu ekspozycji etnograficznych; 4) środkiem przedstawienia specyfiki etnograficznej w danym regionie; 5) uzupełnieniem opisu etnologicznego i 6) środkiem przedstawienia relacji między elementami składowymi artefaktu złożonego konstrukcyjnie [Kaś, 2021, s. 265]. Z perspektywy powyższych rozważań istotne są tu szczególnie dwie pierwsze funkcje. Kaś podkreśla, że dopełnienie definicji to przypadek, gdy „czytelnik nie zna desygnatu, a sama definicja nie jest w stanie objąć wszystkich detali, ich kształtu, wielkości, koloru, przystawalności elementów względem siebie itd.” [Kaś, 2021, s. 266]. Jeśli więc desygnaty trudno opisać słowami,

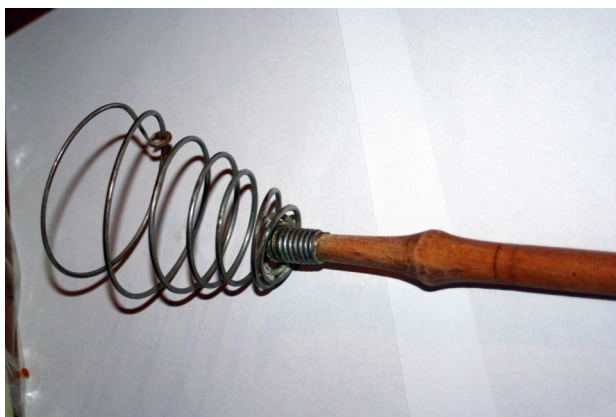
1. Aranżacja zdjęcia – kryterium dotyczy tego, w jakim stopniu autor przygotował desygnat do sfotografowania – czy dokonał jego aranżacji, czy uchwycił go w naturalnym kontekście. Należy tu zatem wyróżnić:
 - „Niestylizowane” zdjęcia – mowa tu o sytuacjach, gdy autor fotografuje desygnat w jego naturalnym środowisku, np. narzędzie podczas wykonywania nim pracy, rosnące rośliny, zwierzęta na łące, ludzi pracujących na roli. Przykładem tak wykonanego zdjęcia jest zdjęcie kur do słownika *Gospodyni*. Wykonałam je na potrzeby wspomnianej publikacji, jednak fotografia jest „niestylizowana” w tym sensie, że kury znajdowały się wówczas w swojej zagrodzie, nie były zgromadzone w jednym miejscu celowo, znajdowały się w swoim naturalnym środowisku.



- „Stylizowane” zdjęcia – dotyczy to sytuacji, gdy autor przygotował uprzednio desygnat do jego zobrazowania. Można tu dodatkowo wyróżnić dwie podgrupy takich zdjęć. Po pierwsze jest to sytuacja, gdy autor stylizuje zdjęcie tak, aby obrazowany desygnat znajdował się w pozornym kontekście, jak na przykład zapozowanie osoby przebranej za Gwiazdora stojącej obok choinki. Druga sytuacja różni się tym, że desygnat zostaje „wyjęty” ze swojego naturalnego środowiska. Taki zabieg ma na celu skoncentrowanie uwagi odbiorcy na konkretnym przedmiocie. Nie ma tu dodatkowych elementów rozpraszających czytelnika. Tak wykonane zdjęcia nie odzwierciedlają jednak sposobu wykorzystania przedmiotów. Kwaśnicka-Janowicz zwraca uwagę, że w ilustrowanych słownikach języka polskiego [np. ISPJP] wadą

tak by odbiorca słownika mógł je sobie wyobrazić (zwłaszcza gdy są mu obce), z pomocą przychodzą obrazujące je fotografie. Ilustracja w słowniku może też weryfikować definicję, co jest przydatne zwłaszcza w słownikach amatorskich, gdy autorzy – nie mając odpowiednich kompetencji językowych i merytorycznych – używają niewłaściwych słów do opisu desygnatu, przez co definicje są np. nieprecyzyjne i można je rozumieć w niewłaściwy sposób. Takie wątpliwości rozwiąłoby zatem umieszczenie ilustracji [Kąś, 2021, s. 267–269].

jest po pierwsze pokazywanie przedmiotu poza kontekstem, a po drugie – co wiąże się z powyższym – nieoddawanie proporcji między desygnatami (np. komin i liść mają w słowniku ten sam rozmiar) [Kwaśnicka-Janowicz, 2008, s. 168]. Wracając do słowników regionalnych, przewagą zdjęć stylizowanych nad niestylizowanymi jest to, że w przypadku tych drugich, jeżeli na przykład przyrząd kuchenny sfotografowany zostałby w towarzystwie innych tego typu przedmiotów (a zatem w sposób „niestylizowany”), odbiorca mógłby mieć wątpliwości, który z nich stanowi istotę zdjęcia. Również niejednolite tło (nieistotne z perspektywy pokazania desygnatu) może niekorzystnie wpływać na odbiór – rozpraszać uwagę i zmniejszać estetykę. Wadą fotografii stylizowanych jest jednak pewna sztuczność. Przykładem takiego zdjęcia jest zdjęcie *czszepaczki*, również wykonane do *Gospodyni*. Przedmiot jest tu wyraźny, uwaga odbiorcy skupia się na nim, jednak celowo dobrane białe tło nadaje fotografii wspomnianej sztuczności.



2. Intencja autora – celem fotografii jest lub nie jest umieszczenie jej w publikacji:
 - Zdjęcia wykonane z myślą o wykorzystaniu ich w publikacji – przede wszystkim należą tu takie fotografie, które wykonano z zamiarem umieszczenia ich w konkretnym słowniku, zwyczaj na podstawie wcześniej sporządzonej listy haseł, które twórca publikacji chce zobrazować. Można tutaj również zaliczyć zdjęcia zrobione z zamiarem wykorzystania ich w przyszłości w bliżej nieokreślonych publikacjach. Ten sposób jest nieco „rozmyty”, jednak postanowiłam go wyróżnić z tego względu, że z czasem w badaczach rodzi się potrzeba fotograficznej dokumentacji desygnatów z myślą, iż w przyszłości może okazać się to przydatne. Takie sytuacje występują na przykład podczas wizyt w muzeach, przy prowadzeniu badań terenowych (informatorzy mają w swoich zbiorach przedmioty wychodzące

z użycia lub charakterystyczne dla regionu) czy nawet w życiu codziennym (choćby sfotografowanie kwiatów na spacerze). W tym przypadku zdjęcia mogą być zarówno „stylizowane”, jak i „niestylizowane”. Z taką myślą wykonane zostało zdjęcie 30 w *Gospodarzu*. Podczas wizyty w Wielkopolskim Parku Etnograficznym w Dziekanowicach uchwyciłam maneż (kierat) – urządzenie, które wyszło już z użycia, a którego dawniej powszechnie używano na wsiach. Fotografia nie była robiona z myślą o wykorzystaniu do konkretnej publikacji, ale z założeniem, że „może się przydać” (m.in. do utrwalania wiedzy z zakresu dawnej kultury wiejskiej). Warto tutaj zauważyć, że zdjęcia wykonane w muzeach są specyficzną grupą, ponieważ sytuują się między stylizacją a realnością – z jednej strony pokazują przedmioty w ich dawnym otoczeniu (wspomniany maneż rzeczywiście często stał na podwórzu w pobliżu budynków gospodarczych), z drugiej – niejako zatrzymane w czasie, współcześnie już nieużywane, odtworzone z dokumentacji i pamięci.



- Zdjęcia wykonane w innym celu – chodzi tu o sytuację, gdy celem wykonania fotografii nie było wykorzystanie jej do żadnego słownika, prezentacji itp. związanych z pracą naukową. Wliczają się tu zatem przede wszystkim zdjęcia prywatne – wykonywane dla upamiętnienia miejsc, chwil czy z pasji do fotografii. Zaletą takiego zdjęcia jest jego pełna naturalność. Dla przykładu – poniższe zdjęcie przedstawia zachód słońca w mojej rodzinnej miejscowości. Fotografia znalazła się natomiast w słowniku dlatego, że obrazuje *baloty*.



Spośród przedstawionych tu metod najbardziej pożądane i doceniane jest połączenie metody zdjęć „niestylizowanych” z wykonaniem ich do konkretnych publikacji. Twórcy słownika z jednej strony pokazują desygnat w jego środowisku naturalnym, z drugiej mają pewną kontrolę nad tym, co pokażą na zdjęciu. Mogą m.in. wykonać kilka ujęć tego samego desygnatu, by pokazać sposób jego użycia. Metoda „stylizacji”, jak wspomniano, pozwala skupić uwagę odbiorcy, daje możliwość wykonania zdjęcia o wyższej estetyce, jednak w przypadku zdjęć umieszczanych w słownikach estetyka schodzi na dalszy plan, nie jest istotą dokumentacji fotograficznej, ponadto wprowadzać może sztuczny kontekst. W przypadku kryterium intencji pierwszy sposób, jak sygnalizowano, daje większą kontrolę autorowi nad wykonywanymi fotografiami. Drugi cechuje natomiast największa naturalność, jednak czasem wymaga przejrzania wielu zdjęć, a ponadto, wykonując fotografie w innym celu niż dokumentacja do konkretnego słownika, można nie zwrócić uwagi na istotę pewnych desygnatów i nie mieć już możliwości, by sfotografować je ponownie. Fotografie może też cechować inna estetyka – zdjęcie wykonane z perspektywy artystycznej może odróżniać się od tych dokumentalistycznych, w przypadku których najważniejsze jest pokazanie obiektu (zdjęcie nie musi być ładne). I choć, jak wspomniano, najlepsze wydaje się połączenie metod pierwszych z podanych kryteriów, warto też w razie potrzeby korzystać z pozostałych rozwiązań. Powołując się po raz ostatni na własne doświadczenia, wspomnę tylko, że dobór zdjęć do słowników kolskich odbywał się zimą. Bez korzystania ze zdjęć ze zbiorów prywatnych niemożliwe byłoby na przykład sfotografowanie rosnących kwiatów.

4. STATYSTYKA FOTOGRAFII W WYBRANYCH SŁOWNIKACH

Liczba haseł w słownikach przedstawiona została w poniższych tabelach. W przypadku publikacji wielotomowych oglądowi poddano wybrane losowo tomy.

TABELA 1. Liczba zdjęć w Wielkopolskich Słownikach Regionalnych

	<i>Gospodarz</i>	<i>Gospodyni</i>	S. czerniejewski	S. gnieź-nieński	S. łukowski	S. ple-szewski	S. pobie-dziski
Liczba haseł	1492	1452	1114	860	1394	1027	1923
Liczba zdjęć	73	56	36	60	82	49	70
Liczba haseł ze zdjęciami	118	74	36	58	76	77	72

Źródło: opracowanie własne.

TABELA 2. Liczba zdjęć w wybranych tomach *Ilustrowanego leksykonu gwary i kultury podhalańskiej*

	Tom I	Tom II	Tom VIII
Liczba haseł w tomie	3167	4438	4605
Liczba zdjęć w tomie	349	366	503
Liczba haseł lub ich form w podpisach zdjęć	930	971	1819
Liczba haseł z odsyłaczem do zdjęć	351	345	532

Źródło: opracowanie własne.

TABELA 3. Liczba zdjęć w wybranych tomach *Słownika gwar Lubelszczyzny*

	Tom IX	Tom X
Liczba haseł	1959	2069
Liczba zdjęć	23	25
Liczba haseł z odsyłaczem do zdjęć	85	85

Źródło: opracowanie własne.

Nieco inna sytuacja niż w pozostałych publikacjach zachodzi w słowniku gnieźnieńskim. Teoretycznie zobrazowanych jest w nim 58 haseł, przy czym hasło *wianek* odsyła do trzech zdjęć. Warto wspomnieć, że fotografie nie zawsze są podpisane jedynie hasłem. Większość podpisów jest bardziej rozbudowana. Na przykład dla hasła *anioł*, które ma trzy znaczenia, widnieją dwa zdjęcia. Jedno podpisane jest *Chłopiec przebrany za anioła wśród innych kołodników*⁹,

⁹ Pogrubieniem wyróżniono hasła ze słownika, do których odnoszą się opisy

a drugie – *Aniolek na choinkę*. W tych podpisach występują także inne hasła znajdujące się w słowniku, a mianowicie *kolędnicy* i *choinka*. Liczne uzupełnienia w podpisach można znaleźć także w słowniku czerniejewskim. Na przykład przy hasle *obora* widnieje zdjęcie z podpisem *obora i inne pomieszczenia gospodarskie w Grabach*, a przy *sortowniku* – uszczegółowienie *sortownik do ziemniaków*. Podobny typ podpisów widać w SGL. Tu także są one rozbudowane. Na przykład pod ilustracją 12 z tomu IX widnieje taki podpis: *Kuźnia – budynek, w którym kowal podkuwa konie i wykonuje przedmioty metalowe za pomocą kucia (ze zbiorów Muzeum Wsi Lubelskiej)*. Pojawia się tu zatem objaśnienie nazwy¹⁰. Jest to o tyle istotne, że na zdjęciu widać niewielki budynek, w przypadku którego bez podpisu nie byłoby jasności, iż jest to kuźnia. Ponadto Halina Pelcowa w podpisach niektórych fotografii wymienia też nazwy, do których one odsyłają. Podpis do ilustracji 5 w tomie X brzmi: *Długa trąba wykonana z drewna lipowego lub wierzbowego, używana w czasie postu [...] Nazwy: ligawa, ligawka*. Takie opisy haseł jak w SGL czy słowniku gnieźnieńskim dają więc szerszy kontekst, który sprawia, że odbiorcy znacznie łatwiej wyobrazić sobie pewne zwyczaje i specyfikę różnych rekwizytów. Sam podpis *Gwiazdor* bez dodania *w stroju współczesnym* byłby niepełny. Podobnie jak samo *zbój Maciej* zamiast *Pomnik zbója Macieja przed remizą OSP w Modliszewie*.

Przywołane wcześniej liczby pokazują, że skupienie wszystkich zdjęć w jednym miejscu w słowniku może dać możliwość wykorzystania jednej fotografii do kilku haseł. Statystycznie w *Gospodarzu* i w słowniku pleszewskim na jedno zdjęcie przypada 1,6 hasła, natomiast w *Gospodyni* 1,3. W słownikach pod redakcją J. Kobus i lokalnych nauczycieli jednej fotografii odpowiada jedno hasło, a w przypadku słownika łukowskiego na jedno zdjęcie przypada mniej niż jedno hasło, ponieważ niektóre z nich odsyłają do kilku fotografii (np. *żniwa* i *roczka*). Jednak i w słownikach pod redakcją B. Osowskiego zdarza się, że jedno hasło odsyła do kilku zdjęć, są to między innymi: *fajerka*, *grabie* oraz *studnia*.

5. PODSUMOWANIE

Dokumentacja fotograficzna odgrywa znaczącą rolę w słownikach gwarowych. Wszystkie omawiane publikacje zawierają zdjęcia, choć różnią się od siebie pod kilkoma względami, przede wszystkim ich umiejscowieniem w obrębie słownika i sposobami formułowania podpisów. Fotografie zamieszczone w słownikach są dla odbiorcy przede wszystkim odniesieniem do języka i kultury wsi – i to zarówno

¹⁰ Takie podpisy objaśniające widnieją też w słowniku pobiedziskim, np. *Anna – maszyna do wykopywania ziemniaków*.

tej dawnej, jak i współczesnej. Jednak nie tylko desygnaty charakterystyczne dla życia na wsi i określane gwarowymi nazwami zobrazowane są w omawianych publikacjach. Na fotografiach nie brak też przedmiotów nazywanych przez słowa znane w całym kraju. Są to na przykład: *traktor*, *begonie* i *kaczki*. Szczególnie istotne wydaje się umieszczanie zdjęć desygnatów, które wyszły lub wychodzą już z użycia, jak na przykład *drabie* czy *maneż*.

W świecie zdominowanym przez obraz fotografie w słownikach gwarowych wydają się jeszcze cenniejsze. Podczas gdy odbiorcy, zwłaszcza młodzi ludzie, którzy nie znają dawniejszych wiejskich realiów, mają problem ze skupieniem się na tekście, z wyobrażeniem sobie, co kryje się pod definicjami haseł, ukazanie ich na obrazie pozwala im lepiej zrozumieć, czym jest zobrazowany desygnat, a ponadto poznać to, o czym słyszeli od swoich bliskich ze starszych pokoleń. Jednak fotografie to udogodnienie nie tylko dla młodszych. Są bowiem takie desygnaty, które występują wyłącznie w pewnych regionach, szczególnie odnoszące się do pokarmów czy wierzeń.

Obecne możliwości drukowania, wykonywania i rozpowszechniania zdjęć są na tyle duże, że umieszczanie ich w słownikach nie stanowi problemu, a pozwala na wyrazistsze pokazanie zamieszczonych na nich desygnatów.

ROZWIĄZANIE SKRÓTÓW

ISPJP – KURZOWA Zofia, 1999, *Ilustrowany słownik podstawowy języka polskiego*, Wydawnictwo Universitas, Kraków.

Leksykon – KAŚ Józef, 2015–2019, *Ilustrowany leksykon gwary i kultury podhalańskiej*, t. I–XII: t. I–III Bukowińskie Centrum Kultury „Dom Ludowy, Bukowina Tatrzańska 2015–2016; t. IV, Rafał Monita Oficyna Artystyczna „Astralia”, Kraków 2017; t. V–XII, Małopolskie Centrum Kultury SOKÓŁ, Nowy Sącz 2017–2019.

SGL – PELCOWA Halina, 2012–2020, *Słownik gwar Lubelszczyzny*, t. 1–8, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.

WSR – Wielkopolskie Słowniki Regionalne.

BIBLIOGRAFIA

CARR Nicolas, 2012, *Płytki umysł. Jak internet wpływa na nasz mózg*, tłum. K. Rojek, Wydawnictwo Onepress, Gliwice.

DRAGAN Zofia, WOŻNA Dominika, 2014, *Co wieś, to inna pieśń. Słownik gwary Bukówca Górnego w Wielkopolsce i regionu Spisza w Małopolsce*, Bukowiec

- Górny: kons. nauk. Jerzy Sierociuk, Spisz: Jan Budz i in., kons. nauk. Artur Czesak, Wielkopolska Lokalna Grupa Działania Kraina Lasów i Jezior, Stowarzyszenie Rozwoju Spisza i Okolicy, Kraków.
- KARAŚ Halina, 2011, *Polska leksykografia gwarowa*, Uniwersytet Warszawski, Warszawa.
- KĄŚ Józef, 2003, *Słownik gwary orawskiej*, Księgarnia Akademicka, Kraków.
- KĄŚ Józef, 2009, *Słownik regionalny wśród słowników gwarowych*, w: B. Dunaj, M. Rak, red., *Polszczyzna mówiona ogólna i regionalna. Materiały ogólnopolskiej konferencji naukowej, Kraków, 25–26 września 2008 r.*, Księgarnia Akademicka, Kraków, s. 11–19.
- KĄŚ Józef, 2021, *Ikonografia w słowniku gwarowym*, „Gwary Dziś”, t. 14, s. 265–276.
- KĄŚ Józef, 2022, *Z doświadczeń leksykografa gwarowego [odczyt]*, spotkanie naukowe Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego (oddział w Krakowie), 12 kwietnia 2022 r., platforma Zoom.
- KOBUS Justyna, GNIAZDOWSKI Tomasz, red., 2018, *Słownik języka mieszkańców okolic Gniezna. Święta, wierzenia i przesady*, Wydawnictwo „Poznańskie Studia Polonistyczne”, Poznań.
- KOBUS Justyna, MIGDALEK Anna, red., 2021, *Słownik języka mieszkańców okolic Pobiedzisk*, Wydawnictwo „Poznańskie Studia Polonistyczne”, Poznań.
- KOBUS Justyna, STĘPIEŃ Magdalena, red., 2018, *Słownik języka mieszkańców okolic Czarniejewa. Praca na roli i w gospodarstwie*, Wydawnictwo „Poznańskie Studia Polonistyczne”, Poznań.
- KUCAŁA Marian, 1957, *Porównawczy słownik trzech wsi małopolskich*, Ossolineum, Wrocław.
- KWAŚNICKA-JANOWICZ Agata, 2008, *Problemy związane z wprowadzaniem ilustracji do haseł słownikowych*, w: P. Żmigrodzki, R. Przybylska, red., *Nowe studia leksykograficzne 2*, Wydawnictwo Lexis, Kraków, s. 163–174.
- ŁOSIEWICZ Małgorzata, 2009, *Rola obrazu w komunikacji społecznej*, w: A. Obrębska, red., *Komunikacja wizualna w przestrzeni społecznej*, Wydawnictwo Primum Verbum, Łódź, s. 205–212, <https://tiny.pl/9hf4z> (dostęp: 23.02.2020).
- NITSCH Kazimierz, 1911, *Recenzja „Słownika gwar polskich” J. Karłowicza*, „Rocznik Sławistyczny”, t. IV, s. 199–243; przedruk: 1958, w: K. Nitsch, *Wybór pism polonistycznych*, t. IV. *Pisma dialektologiczne*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Kraków, s. 195–225.
- OSOWSKI Błażej, red., 2018a, *Gospodarz. Słownik języka mieszkańców powiatu kolskiego*, Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Poznań.
- OSOWSKI Błażej, red., 2018b, *Gospodyni. Słownik języka mieszkańców powiatu kolskiego*, Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Poznań.

- OSOWSKI Błażej, red., 2019, *W kuchni u pleszewian. Słownik języka i kultury mieszkańców powiatu pleszewskiego*, Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Poznań.
- PELCOWA Halina, 2010, *Słownik gwar Lubelszczyzny – stan i perspektywy prac leksykograficznych*, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, t. 55, s. 181–194.
- PETERSON Bryan, 2010, *Fotografia bez tajemnic. Jak robić wspaniałe zdjęcia każdym aparatem*, przeł. W. Stanisławski, Wydawnictwo Galaktyka, Łódź.
- SIEROCIUK Jerzy, 2010, *Założenia metodologiczne regionalnych słowników gwarowych powstających przy współdziałaniu środowisk lokalnych*, w: H. Kurek, A. Tyrpa, J. Wronicz, red., *Studia Dialektologiczne IV*, Wydawnictwo Instytutu Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk, Kraków, s. 135–143.
- SIEROCIUK Jerzy, red., 2019, *Słownik języka mieszkańców ziemi łukowskiej. Praca na roli i w gospodarstwie*, Wydawnictwo „Poznańskie Studia Polonistyczne”, Poznań.
- TETMAJER Włodzimierz, 1907, *Słownik bronowski (Zbiór wyrazów i wyrażeń, używanych w Bronowicach pod Krakowem)*, „Materyały i Prace Komisji Językowej Akademii Umiejętności w Krakowie”, t. II, s. 427–474, <https://tiny.pl/wm18m> (dostęp: 31.08.2022).
- WOŹNIAK Kazimierz, 2000, *Stan polskiej leksykografii gwarowej pod koniec XX wieku*, w: H. Popowska-Taborska, red., *Słowiańskie słowniki gwarowe*, Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy, Warszawa, s. 17–51.